WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Tygodnik Polityczny, Społeczny, Rolniczy i Oświatowy. — Wychodzi na każdą niedzielę.

Prenumerata wynosi rocznie: w Rzeczypospolitej Polskiej i na Śląsku Cieszyńskim **100 Mk** (półrocznie **50 Mk**), w Niemczech **120 Mk**, w Ameryce **2 Dolary**.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —

Numer pojedyńczy wszędzie **3 Mk.**

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej: **Biała, plac Wolności L. 5, parter.**
Redaktor naczelny i wydawca: Antoni Pająk.
Nr. telefonu 310. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 40. Biała, dnia 3 października 1920. **Rok III.**

Endecko-klerykalna agitacya w wojsku.

Poniżej podajemy próbki zbrodniczej agitacyi endeko-klerykałów, wymierzonej przeciwko prasie demokratycznej i robotniczej, oraz przeciwko Naczelnemu Dowództwu. Oto wyjątki z odezwy, szerzonej wśród wojska na froncie:

W tym znaku zwyciężysz.

...I stał się cud!

Gdy żołnierz nasz, demoralizowany na froncie przez pisma socyalistyczne, jak: „Robotnik", „Narod", „Kuryer Polski", Kuryer Poranny", wraz z „Przeglądem Wieczornym", za które (zob. „Rzeczpospolitą" Nr. 61) Naczelne Dowództwo dawało redakcyom tych pism 2,000.000, wyraźnie dwa miliony marek miesięcznie, a wewnątrz kraju przez ludowców, odmawiających rekruta i przez socyalistów urządzających ustawicznie strajki, dążące do ogłodzenia żołnierza, walczącego na froncie, zachwiał się i front opuścił, bolszewicy, czyli socyaliści rosyjscy, podstąpili pod samą Warszawę.

Lęk i trwoga padły na wszystkich. Naczelne Dowództwo nawet zwątpiło, czy uda się obronić Warszawę.

Lecz wierna przyjaciółka Polski Francya nie opuściła nas w ciężkiej potrzebie, wysłała najlepszych swoich generałów, znalazł się też i dzielny generał Józef Haller, który powiedział: Nie damy nietylko Warszawy, ale i obronimy Polskę od barbarzyńcy socyalistycznego.

Pewności tej jednak nie opierał na ludzkich obliczeniach, lecz jak kiedyś Konstantyn w krzyżu widział swej armii zbawienie, tak i Józef Haller na tym znaku przedewszystkiem zwycięstwo swoje oparł I kiedy poprzednio wojska polskie na swoich sztandarach miały napisy: Honor i Ojczyzna, wojskom ochotniczym polecił generał nieść sztandary z godłem Serca Pana Jezusa a z hasłem dawnych naszych rycerzy Bóg i Ojczyzna. Życzeniem też jego było by cały naród wziął udział w modlitwach o Polskę, o to się zwrócił do Biskupów z prośbą o polecenie wiernym, iżby poczynając od 13 bm. do 22 odprawiali wszyscy nowennę na intencyę naszego wojska. Chcąc zaś sam wziąść udział i w modlitwach publicznych, takie dał polecenie dziekanowi frontu ks. Sienkiewiczowi. (Zob. „Rzeczpospolita" Nr. 62).

Tu następują dowody pobożności gen. Hallera, którą wyzyskuje „Rzeczpospolita" dla swoich czarnych celów, a która dla nas jest rzeczą obojętną. Odezwa kończy się tak:

I stał się się cud!

Wróg, znajdujący się już u wrót miasta, pobity przez nasze dzielne wojska pierzchnął sromotnie i pędzą go nasze żołnierzyki, i da Bóg, wypędzą go z kraju. Bóg więc ponownie okazał sam swoje miłosierdzie. Oby tylko nasz naród przejrzał, że nie w socyaliźmie nasze zbawienie, lecz w krzyżu, który socyalizm żydowski chciałby zgnieść.

Precz więc z międzynarodówką czerwoną!
Precz z propagandą socyalistyczną w wojsku!
Precz z tymi, którzy dają pieniądze na demoralizacyę żołnierza!
Te miliony mogą być użyte na inne cele.
Precz z rękami nieczystemi od grosza publicznego!
Niech żyje katolicka Polska narodowa!
Niech żyje Francya!
Niech żyje generał Józef Haller!

W imieniu milionów — katolików.

Na odezwę tę pełni oburzenia żołnierze, którzy się poznali na podłej robocie endeków i czarnych „rzeczypospolitaków" arcb. Teodorowicza odpowiedzieli poniższym liścikiem, który podajemy bez zmiany, ponieważ dosadnie odbija nastrój i szczery żywiołowy odruch uczciwych żołnierzy:

Entuzyazm żołnierzy, wywołany odezwą „W tym znaku zwyciężysz!"

My żołnierze przesyłamy serdeczne ubolewanie wydawcom odezwy „W tym znaku zwyciężysz" i, mocno bolejąc z powodu tego, że dziś jeszcze mogą się znaleźć tak bezczelni, czy naiwni ludzie, którzy śmią myśleć, że swojemi bezczelnemi kłamstwami wzniecą w nas i narodzie agitacyę swą antypatyę do naszego czysto-narodowego rządu wraz z najukochańszym "Dziadkiem".

Zawiedliście się szubrawcy. Zamiast wszczepienia w nas tej trucizny, to sami gotowiście później dostać apopleksyi lub nosaciny, a tem samem narazić się na przykre następstwa, jak nadwyrężenie zębów lub opuchnięcie oczu, gdy w nas nastąpi reakcya.

Obłudą i kłamstwem chcecie nam oczy zasłonić i wywołać zamęt w narodzie, kat niechaj wam świeci, podli, którzy rzekomo w imieniu milionowego ludu śmiecie tak bezczelne kłamstwa wydawać. Miliony ludu „katolików" tak podłych, ani takich opiekunów nie potrzebują.

Skryjcie się, podli, gdzie światło dzienne nie dochodzi, gdyż i ono z was szydzić będzie, a cuda przez was zmyślone zniknął napewno, gdy stryczek wam naród poda, nikczemni.

Nie myślcie znowu, że jest to może wystąpienie przeciw zacnemu i czcigodnemu mężowi, jakim jest nasz kochany gen. Haller, a o którym w odezwie tej wspominacie.

Nie warciście Jego Imienia wspominać, obłudnicy, gdyż mężem jest prawnym i zasłużonym.

Cześć mu i chwała! — Wam hańba i stryczek!

Smacznego wam apetytu i spokojnych marzeń o Boskich cudach na ziemi!

Lecz wara oszczercy, a zło naprawić!

Jak poznański klecha agituje wojsko.

Dnia 29 sierpnia ksiądz kapelan Wierzchoczewski, który na czas odwrotu schronił się był do Poznania, a dopiero po odparciu bolszewików zjawił się wyświerzony i elegancko ubrany, wygłosił do całego pułku po odbytej mszy polowej przy licznym udziale cywilnej ludności kazanie, które, jak sam się wyraził, zmienił na „wyjaśnienie" o ogólnem położeniu kraju, a które w streszczeniu brzmi:

„Kochani żołnierze! Jak wiecie, przed paru tygodniami ojczyzna nasza była w najfatalniejszem położeniu. Ten dzielny i znany całemu światu z bitności żołnierz polski zmykał, jak tchórzliwy zając przed bolszewikami z pod Kijowa i Berezyny (w szeregach duszenie i szepty). ...Któż nas wyratował? Oto arcybiskup poznański udał się do Matki Boskiej Częstochowskiej, ofiarował się jej i dopiero za Jej wstawiennictwem nasza najszlachetniejsza przyjaciółka Francya przysłała nam swych dzielnych wodzów, którzy swym talentem odpędzili bolszewików i uratowali Polskę od niechybnej zagłady".

Agitacya Obszarnicza.

Holde-Eger, właścicielka majątku Korytnica w Węgrowskiem szerzy plotki wśród miejscowej ludności, że Piłsudski przeszedł na protestantyzm, ożenił się z Niemką, a gdy bolszewicy podchodzili pod Warszawę wywiózł ją do Berlina.

Charakterystycznem jest, jak klerykali, którzy przed wojną odzywali się o republice francuskiej z najwyższą wzgardą, jak o masońskiej i skazanej przez Boga na zagładę w bezpłodności, dziś wzorem endeków akcentują swój zachwyt dla Francyi, którą zdaniem ks. Wierzchawskiego dopiero za wstawiennictwem się M. B. Częstochowskiej przyszła Polsce z pomocą.

Podła mafia klerykalno-endecka nie przebiera w środkach, bezcześci religię, wszystko byle tylko dopiąć celu—sięga wysoko, bo po władzę — a zdaje się pociągnie i dosięgnie sznurek. **„Robotnik".**

Pokojowe wiadomości z Rygi.

Jak wiadomo, delegacya Polska wyjechała do Rygi, celem zawarcia pokoju z Rosyą już przed kilkoma tygodniami. Całe społeczeństwo polskie — cały naród, każdym drgnieniem zdradza chęci i pragnienie pokoju, to też nic dziwnego, że wszyscy nadstawiają uszu, co się dzieje w Rydze — jakie są stamtąd wiadomości — czy będzie pokój przed zimą i t. p.

Dzienniki ostatnich dni przynoszą pierwsze sensacyjne wiadomości z Rygi, z któremi się pragniemy z szan. czytelnikami podzielić

Według właśnie tych telegramów na drugiem posiedzeniu obu delegacyi pokojowych, w dniu 23 ub. m. podał przewodniczący rosyjskiej delegacyi pokojowej Joffe do wiadomości następujące **postanowienia centralnego komitetu wykonawczego sowietów:**

1) Rosya sowiecka **odstępuje od wszelkich żądań dotyczących rozbrojenia i demobilizacyi Polski.**

2) Rosya **zrzeka się swych poprzednich żądań co do odstąpienia jej linii kolejowej Wołkowysk—Grajewo.**

3) Rosya proponuje **granicę, znajdującą się znacznie na wschód od linii Curzona.**

Równocześnie miał Joffe oświadczyć, **że rozejm i preliminarya pokojowe ustalone na powyższych podstawach, musiałyby być podpisane najpóźniej do 5 października**, o ile te propozycye nie zostaną podpisane, to oznaczać to będzie, że **Polska zamierza odbyć kampanię zimową.** Czyniąc taką ofiarę dla pokoju **Rosya sowiecka uznaje władzę tak rosyjskiego, jak i polskiego ludu pracującego**, który gotów jest bronić się dalej, jeżeli Polska będzie chciała prowadzić wojnę dalej. Z tego powodu wszechrosyjski centralny komitet wykonawczy stwierdza, że **nieuwzględnienie tych propozycyi istotnie rozstrzygnie kwestyę kampanii zimowej.**

Po krótkiej przerwie wiceminister Dąbski, przewodniczący delegacyi polskiej oświadczył, że delegacya polska **przyjmuje z zadowoleniem wiadomość, iż Rosya zrzekła się niemożliwych do przyjęcia warunków z Mińska**, i polska delegacya również pragnie jak najrychlejszego zawarcia pokoju. Następnie p. Dąbski odczytał deklaracyę. Polska chce być czynnikiem tak ogólnego pokoju jak i wolności narodów. Wyraża swoje przekonanie, **iż tylko porozumienie z Rosyą stanowi najlepszą gwarancyę przeciwko ponowieniu konfliktu.** Polska delegacya proponuje następujące zasady pokoju wstępnego:

1) **Obie strony wzajemnie gwarantują uznanie suwerenności i nie mieszanie się do spraw strony drugiej.**

2) Granica zostanie wytyczona nie do pretensyi historycznych, lecz stosownie **do interesów obu stron.** Sprawa narodowości podlegająca dyskusyi na obu terytoryach ma być rozstrzygnięta na zasadach demokratycznych.

3) Traktat winien oznaczać **termin dla wolnego wyboru obywatelstwa**, czy to bolszewickiego czy to polskiego.

4) Polska zobowiązuje się **zagwarantować rozwój językowy** i wyznaniowy mniejszości narodowych.

5) Obie strony wzajemnie zrzekają się **wszelkich odszkodowań wojennych.**

6) Natychmiast po podpisaniu traktatu **powinny być utworzone komisye mieszane celem bezzwłocznej wymiany internowanych osób cywilnych**, a jeżeli możliwe, również i jeńców wojennych.

7) Traktat winien określić **czas dla amnestyi** Polaków w Rosyi i odwrotnie. Obie strony rozpoczynają **natychmiast pertraktować o pokój.**

8) Natychmiast po podpisaniu traktatu winny rozpocząć się pertraktacye w sprawie konwencyi ekonomicznej.

9) Oparcie kwestyi obopólnej likwidacyi pretensyi na zupełnem uznaniu, iż **dla Polski nie powstaną żadne zobowiązania ani ciężary z powodu dawnej przynależności do Rosyi.** Obopólne zrzeczenia się własności państwowych na terytoryum drugiej strony, zwrot wszelkich archiwów i przedmiotów sztuki wywiezionych z Polski od czasu jej rozbioru. Przyznanie dla Polski prawa zwrotu za szkody powstałe przez rosyjską wojnę domową.

Stosownie do życzenia rosyjskiego, aby równocześnie postawić warunki dla pokoju wstępnego, jak i zawieszenia broni, delegacya polska proponuje **wyznaczenie linii dla zawieszenia broni natychmiast skoro tylko warunki pokoju wstępnego zostaną przyjęte.** Na tem posiedzenie zamknięto.

Posiedzenie to miało charakter decydujący. Deklaracya złożona przez delegacyę polską, spokojna i poważna, świadczy o **wyraźnych i szczerych chęciach zawarcia pokoju.** Bolszewicy postawili żądania, z których tylko jedno jest niemożliwe do przyjęcia, a mianowicie: **zarządzenie plebiscytu w Małopolsce wschodniej.** O ile bolszewicy mają zamiar naprawdę zawrzeć pokój, będą musieli warunek ten cofnąć.

Bolszewicy oznaczają dzień 7 października, jako ostateczny termin dla zakomunikowania im decyzyi delegacyi polskiej w sprawie przedstawionych jej warunków.

Tyle telegramy i dzienniki.

Jest to objaw pocieszający, że nareszcie wchodzimy na drogę pokoju — lecz na tej drodze stają w rodzaju przeszkód różni warcholi domowi i tych musi lud pracujący unieszkodliwić, aby z ich powodu czasem nie rozbiły się rokowania pokojowe. Lud musi czuwać i domagać się, ażeby ten pokój był jak najprędzej.

Co lud myśli?

Otrzymaliśmy poniższy list, który bez zmian umieszczamy ażeby się przekonano co myśli lud.

Lipnik, dnia 30. bm. 1920 r.

Szanowna Redakcya!

Czegośmy pożądali, tegośmy się doczekali.... tak powiedzieć sobie mogą ci, co za dalszą wojną krzyczeli. Agitacya za pokojem to była zdrada stanu, ale doprowadzić kraj cały do ostatniej ruiny to jest rzecz którą wszyscy chwalić muszą....

Pobrano ostatnich synów co na roli pracowali pobrano i konie, niema kto i czem na roli pracować, a tu żywności brak, robotnik z parą koni kosztuje już osiem set marek dziennie, miejscami sto marek na godzinę; robotnik przy kosie sto marek na dzień i całe utrzymanie. Zima się zbliża, niema drzewa, niema węgli, niema odzieży, niema żywności....

Oto dobrobyt jaki nam wykrzyczeli wojenni krzykacze, i jak tak dalej pojdzie, to ciesz się biedny narodzie! Cieszcie się wy wszyscy coście pragnęli parcelacyi ziemi, bo już w krótkim czasie rozpocznie się, ale odwrotnie bo zacznie się od tych co mają morgę gruntu albo parę metrów i jaką lichą budę, bo ci muszą dać po parę tysięcy przymusowej pożyczki, a że tych wojna najbardziej dotknęła bo synów ich wybiło, ostatnich znów wybrano, ci nie mają czem zapłacić, a na to jedna tylko odpowiedź, nas to nic nie obchodzi! Więc przymusowo ściągać zaczną a że chałupnicy nic nie mają, sprzedadzą im resztę co posiadają.... A nabywać to będą ci, co na wojnie się zbogacili, to jest: lichwiarze, paskarze, przemytnicy, dostawcy wojenni, magazynierzy, i różnego rodzaju hyeny wojenne ci mogą pożyczkę zapłacić i wasze resztki za bezcen posiąść....

O! wy wszyscy coście krzyczeli: dajcie nam ziemi w takich warunkach jakie już są i jakie jeszcze będą, zawołać musicie: nie chcemy ziemi, bo gdzież robotnik, gdzie koń, gdzie krowa, dom, stodoła? A ziemi krajać nożem i jeść nie można! Jak grzybów w lesie narosło różnych podkomitetów, komitetów, delegatów i różnych entent, ambasadorów rad najwyższych i tak dalej. wszyscy radzą nad dobrobytem ludzkości ale dotąd nic nie uradzili jak tylko swoje kieszenie napełnić a biedny lud wytracić! Bo nie mieczem prowadzi się narody i kraje do dobrobytu, ale zgodą, pracą i braterską miłością... I powiedziane jest: Włóż twój miecz do pochwy, bo kto mieczem wojuje, od miecza zginie!...

A gdzież dzisiaj przykazanie Boże!? piąte, nie zabijaj i największego wroga twego....

Dziś uczą odwrotnie, pamiętajcie, że kto na wojnie zginie, to nieba nie minie. A ci co tak nauczają sami do tego nieba iść się boją, więc i niebo jest to coś odstraszającego bogaczy, bo tylko biednych do niego tysiącami ślą, sami zaś od niego stronią!.. Żądamy pokoju na całem świecie a nie wojny, bo żaden narod nigdy wojną do dobrobytu nie doszedł i nie dojdzie! J. R.

Z cyklu: „Zwrotki o wojnie“.

MOGIŁA.

Dymy się wloką ze spalonej wioski
Nad ziemi szarej obojętną twarzą,
Ciche zadumy i serdeczne troski
W nieżżętym życie zajękliwie gwarzą.

W nieżżętym życie, rozwarłszy ramiona,
Krzyż się sosnowy nad świeżą mogiłą
Bezwiednie chyli, jak gdyby do łona
Chciał ją przytulić. Słońce wysuszyło

Piasek złocisty, rzucony na oczy,
Patrzące w przestrzeń źrenicą rozwartą,
Skomlące zda się u niebios roztoczy
O jedno słowo: „warto“ czy nie warto“?

Ale przezorne, przyjacielskie ręce
Mogilny kopiec sypały z pośpiechem
Na martwe oczy, czekające w męce
Na słowo prawdy. Z cichem uśmiechem

Gdzieś na dnie serca—rzekł każdy z tych ludzi,
Że to nie jego—tam w życie nieżżętym
Dziś pochowano—i że go obudzi
Słońce całunkiem życia uśmiechniętym.

Odeszli ludzie od świeżej mogiły
Nie pomnąć oczu rozwartych pytania
I tylko dymy się polem rozwlekły
Kryjąc grób świeży przed blaskiem świtania.

I tylko jakieś przeogromne troski
W nieżżętym życie nad mogiłą gwarzą —
Dymy się wloką ze spalonej wioski
Nad szarej ziemi obojętną twarzą.

Józef Korczak.

Jeszcze w sprawie żydowskiej

W poprzednim numerze pisaliśmy o kwestyi żydowskiej. Jak wiadomo podczas najazdu bolszewickiego na ziemie polskie były wypadki, że żydzi, nasłuchawszy się z pism reakcyjnych o wielkich dowódzcach ruchu bolszewickiego w Rosyi, którzy są wyłączni pochodzenia żydowskiego — sprzyjali tymże bolszewikom.

Były to wypadki nie liczne lecz były.

Czytaliśmy nawet w komunikatach wojskowych, podawała takie wypadki P. A. T., które częściowo odwołała jako nieprawdziwe — pisano o tem szeroko w pismach i próbowano wszczepić w umysły ludzkie, że całą klęskę na wschodzie mamy do zawdzięczenia żydom.

Oprócz tego wszystkich żydów, nawet ochotników wydzielono z armii i umieszczono w obozie w Jabłonnej. Dopiero na skutek interpelacyi posłów zwinięto ten hańbiący Polskę obóz nie stwierdzając, kto go właściwie stworzył, bo ani rząd, ani Rada Obrony Państwa nic o tem nie wiedzieli.

Były wypadki zdrady żydowskiej i to podkreślamy. Lecz nie było takiego stanu rzeczy by wszyscy żydzi zdradzali — a tak by chciały pisma reakcyjne, które na tym antysemickim koniku wspaniale jeżdżą.

Faktem, że oprócz wypadków zdrady ze strony żydów, były również wypadki męstwa ze strony żydów. Nawet sam Naczelnik sprawozdawcom pism oświadczył, że nie wszyscy żydzi źle się zachowali w czasie najazdu, byli i tacy co z bronią w ręku odpierali najazd, bo bolszewicy dawali się we znaki zarówno żydom jak i nieżydom, co stwierdziła Rada miejska miasta Płocka, gdzie sam ksiądz głosował w obronie żydów.

Piszemy to dlatego, ponieważ w ostatnim numerze „Tygodnika Bialskiego“ jeden z misyonarzy ruchu katolickiego olbrzymi napisał artykuł, w którym się cieszy, że żydzi zdradzali — a widzicie powiada, mieliśmy racyę siejąc antysemityzm.

Z góry pisze, że redaktorzy „W. Sp.“ będą bronić żydów. Otóż oświadczam, że dalecy jesteśmy od obrony na korzyść żydów, którym wina została udowodnioną.

Występujemy tylko w obronie sprawiedliwości. **Ktokolwiek zdradzał Państwo Polskie w chwilach niebezpieczeństwa ten powinien być jak najsurowiej ukarany.** lecz byłoby średniowiecznym zacofaństwem gdybyśmy mieli całe pokolenia karać za występki jednostek.

W takim wypadku za zdradę Dmowskiego wszyscy endekujący profesorowie powinni by być ukarani — a to nawet Dmowski chodzi wolno. Czy jego postępowanie było mniej zdradzieckie jak tych żydków, którzy z karabinem w ręku stali po stronie bolszewików?

Według sprawiedliwości to razem na jednej gałęzi wisieć powinni tak litwak żyd jak i Romcio i jego wspólnicy.

Lecz nikt nie może żądać ażeby wszystkich jego zwolenników lub duchem spokrewnionych tak samo karano — tak samo nie można zdrady kilku żydów uogólniać. Powie myśliciel „T. B.“ „żydom nie ma co dowierzać i tym co nie zdradzali.“

Być może, że i zwolennikom Dmowskiego w Białej nie ma co wierzyć, a jednak wiemy nie można ustalić i nie można karać.

Więc tylko w głowach tego rodzaju reakcyonistów jak D. lub K. może się zrodzić średniowieczna myśl, szczęście tylko to, że tego rodzaju panowie mało mają do rozkazywania.

Jeżeli ktoś powołuje się na uczciwość i równe prawo to powinien trzymać się sprawiedliwych sądów a nie kryć czarnych celów w odmętach sukni duchownej, ażeby zaś nie powiedziano, że „Wyzwolenie broni żydów, dlatego poniżej przytaczamy najważniejsze wyjątki z odezwy jaką ludzie poważni wydali w tej sprawie:

Odezwa.

Rzeczpospolita, głosząc hasła nowoczesne, hasła wolności i równości, cofa się w codzienne wewnętrznych naszych urządzeń w mroczne czasy średniowiecza, dzieli obywateli według ich wyznania, naprowadza niemal żółte znaki na odzieży, podług których rozpoznawać będzie tłum nieoświecony tych, co równi i wolni, od tych, co są poza prawem, oddani na łaskę ciemnych tłumów rozzuchwalonych latami wojny, nędzą i niepewnością jutra.

Co na to powie historya naszego narodu? Co świat powie? Co powie sumienie nasze zbiorowe? Historya nasza jest historyą tolerancyi religijnej. U nas nie palono na stosach inowierców. Polska nie znała ani wojen religijnych, ani prześladowania Żydów. Polska znała znała tradycye Sejmu Czteroletniego, reformy Butrymowiczów i Wielopolskich.

Jako obywatele Polacy, którym drogi jest los Ojczyzny i Jej honor, i Jej sztandar, i Jej dostojeństwo, protestujemy z całej mocy naszej przeciwko rozporządzeniom, które imię Polski hańbą tylko okryć mogą. W imię przeszłości naszej, w imię międzynarodowej solidarności narodów kulturalnych, do których należeć chcemy, w imię sumienia zbiorowego, które żyje w Narodzie naszym, protestujemy przeciwko bezprawnym, przeciwkonstytucyjnym, nieludzkim rozporządzeniom, które bezzwłocznie cofnięte być muszą.

Żądamy pociągnięcia do odpowiedzialności autorów tych rozporządzeń, które umniejszają dobre imię Ojczyzny i podważają jej losy.

Naród nasz we krwi najlepszych synów swoich w trudzie bezgranicznym chłopa i robotnika, buduje swój dom, pragnie, aby na tym domu powiewał sztandar wolności obywatelskiej, sztandar Kościuszki i Mickiewicza.

Obywatele, nie dajmy umniejszać Ojczyzny naszej i Jej honoru.

Abrahamowicz Maryan, Abrahamowicz Marya. prof. Jan Baudouin de Courtenay, Borski J. M, Boleski An., Dembowska Helena, dr. Dłuska Bronisława, dr. Dłuski Kazimierz, Dobek Justyna. Ehrenkreuzowa C., Filipowiczowa Wanda, dr. Stefan Frycz, Gardecki Ż., dr. Golińska-Daszyńska Zofia, dr. Grzegorzewska Marya, dr. Gąsiorowska Natalia, dr. Joteyko Józefa, Kisielewska S., Kisielewski Zygmunt, Kłuszyńska Dora, Koliskowa Irena, Korniłowiczowa Eugenia, Korniłowicz Kazimierz, Krzywicki Ludwik, Kułakowski, poseł do Sejmu, dr. Kunicki Ryszard, Komarnicki Jan, Kwapiński Jan, Kruszewski Stanisław, Lewińska Ignacya, Langerowa Magdalena, Limanowski Bolesław, Lipiński Edward, Lubińska Teresa, Łańcucki, poseł do Sejmu, Męczkowska Teodora, dr. Męczkowski Wacław, Młodzianowska Leokadya, Michniewicz K., Niedziałkowski, poseł do Sejmu, Nowicki K., Ołtarzewski P., prof. Petrażycki Leon, Petrusewicz Kazimierz, dr. Popławska Stanisława, Porankiewicz Cz. z Poznania, Prausowa Zofia, Pużak, poseł do Sejmu, dr. Rabe Henryk, Rembowski Jan, Rzymowski Wincenty, dr. Rudzki Przemysław, dr. Salinger Zygmunt, Sarnek Stanisław, Sempołowska Stefania, Stempowski Stanisław, Strug Andrzej, Sikorowska Zofia, Strzemiński K., Szczerkowski, poseł do Sejmu, Supiński Leon, Szulc Stefan, Sułkowski Mieczysław, Twardo Stanisław, Twardo Wanda, Weychert-

Szymaniowska Stanisława, Wędrychowska Stefania, Woszczyńska Stanisława, Wysłouch S., Wolert W., Ziemięcki, poseł do Sejmu, Żeromski Stefan, Żuławski Zygmunt, poseł do Sejmu.

Gospodarcze porozumienie chłopsko-robotnicze.

Napisał Dr. B. D. Gross.

Przeszkoda sekwestru w Kongresówce i Małopolsce. Wolny handel w danych warunkach tj. przy bardzo małej podaży, a bardzo wielkim popycie, jest nieszczęściem tak dla chłopa, który nie jest w stanie zaopatrzyć się w potrzebne mu przedmioty gospodarcze, jakoteż dla robotnika, który cierpi na brak koniecznych środków żywności. Następstwem coraz większy upadek rolnictwa i przemysłu. Tylko przez zabezpieczenie chłopa i robotnika doprowadzi się do odbudowy gospodarczej. Samopomoc przez organizacye rolnicze i konsumowe przy poparciu ze strony organizacyi robotniczych, robotników zajętych w kopalniach, hutach, fabrykach itd... Same organizacye konsumowe nie wystarczą. Chłopi w każdej gminie muszą się zabrać do tworzenia organizacyi rolniczych.

Ludność robotn. domaga się odebrania ziemiopłodów od rolników w drodze administracyjnej, przemusowej, czyli zapomocą tak zwanego sekwestru, przeciw czemu rolnicy się bronią i pozbywają produkta we wolnym handlu, co znowu jest powodem katastrofalnych stosunków dla szerokich mas robotniczych zajętych w produkcyi przemysłowej, a tem samem dla całego przemysłu.

Sekwester jest tylko środkiem, ale nie jedynym, prowadzącym do celu koniecznego, którym jest **równomierne** zaopatrzenie całej ludności a więc tem samem mas robotniczych w niezbędne środki żywności, a w pierwszym rzędzie w chleb, ziemniaki i mąkę.

Osiągnięcie tego celu jest konieczne, jeżeli nie drogą sekwestru, to inną drogą, bo inaczej w braku zabezpieczonego zaopatrywania rzesz robotniczych w chleb, mąkę, ziemniaki, tłuszcze, słowem artykuły niezbędnego zapotrzebowania, — nie tylko nie będzie odbudowy gospodarczej, ale nadto, jak to niestety dotąd się dzieje, produkcya przemysłowa będzie coraz więcej malała.

Jest tedy koniecznem, by rolnik nie puszczał ziemiopłodów i bydła **na handel**, lecz by bezpośrednio oddawał społeczeństwu, jeżeli nie drogą sekwestru, to w inny sposób, celem umożliwienia równomiernego zaopatrywania całej ludności.

Rolnicy nasi w Małopolsce i Kongresówce wzbraniają się oddać ziemiopłody rządowi, tem samem odrzucają sekwestr, natomiast oddają ziemiopłody handlarzom, bo od handlarza dostają wyższe ceny, a nadto otrzymują w drodze wymiany przedmioty przemysłowe potrzebne im do gospodarstwa rolnego i domowego, — bo rząd w tym kierunku rolnika zupełnie zaniedbuje, nie zaopatrując go ani w jeden, ani w drugi przedmiot.

Rolnik w Małopolsce i Kongresówce zmuszony jest współzawodniczyć z drugim rolnikiem w **gonitwie** za potrzebnemi mu produktami przemysłowemi, które otrzymuje od handlarza w drodze łańcuszkowej po wygórowanych cenach, dając często w zamian swoje ziemiopłody.

Skutek jest ten, że i produkcya rolna upada. Rolnik bowiem u nas ginie w pojedynkę za potrzebnemi mu przemysłowemi produktami lub za inwentarzem żywym, otrzymuje je częstokroć w niedostatecznej ilości i po paskarskich cenach. — Wielki rolnik mając jeszcze trochę inwenterza żywego i martwego, który to inwentarz choć z trudności potrafi odnowić, **produkuje jeszcze nadwyżki do pozbycia**, natomiast z małorolników z powodu trudnego uzyskania środków do produkcyi rolnej potrzebnych coraz większa ilość schodzi do sfer kupujących ziemiopłody. Wolny handel w obecnych warunkach małej podaży a wielkiego popytu jest nieszczęściem i powodem upadku tak przemysłu jak i rolnictwa.

Jeżeli tedy chcemy, zapobiedz ciągłemu zmniejszaniu się ilości rolników produkujących nadwyżki do pozbycia, albo samozaopatrujących się, natomiast zwiększeniu się ilości osób bezrolnych lub niedostatecznie z własnej roli zaopatrujących się, — jeżeli chcemy przeciwnie podnieść produkcyę rolną i spowodować, by ziemiopłody dostały się gromadnie do konsumu celem zabezpieczenia równomiernego zaopatrywania całej ludności, a więc także i ludności zajętej w produkcyi przemysłowej, — jeżeli chcemy jednym słowem podnieść produkcyę rolną oraz produkcyę przemysłową, to musimy jaknajspieszniej tak w Małopolsce, jak w Kongresówce zabezpieczyć nietylko robotnikowi jako producentowi przemysłowem środki żywności ale nadto musimy zabezpieczyć rolnikowi, a szczególnie chłopu małorolnemu potrzebne mu przedmioty gospodarcze i domowego użytku, a to przez utworzenie organizacyi rolniczych.

Zadaniem pierwszem organizacyi rolniczej będzie troska o podniesienie produkcyi w całej gminie. Rzeczą tej organizacyi będzie dostarczyć każdemu rolnikowi przedmiotów potrzebnych do utrzymania i podniesienia produkcyi.

Organizacya winna zwolnić rolnika od gonitwy za np. węglem w pojedynkę powinna natomiast po ustaleniu zapotrzebowania wszystkich rolników będących w gminie odnieść się do swojej centrali rolniczej, która potrzebny węgiel otrzyma bezpośrednio od zarządów kopalni. Stanie się to wówczas, jeżeli znowu centrale rolnicze będą dysponowały ziemiopłodami zrzeszonych rolników.

Organizacya rolnicza, która dostarczy członkom przedmiotów zapotrzebowania gospodarczego i to po cenach prawie fabrycznych, z wykluczeniem zysku łańcuszkowego różnych pośredników i handlarzy, z łatwością otrzyma od swych członków ziemiopłody, skoro każdy członek wie, że tylko tą drogą wymienną organizacya rolnicza może otrzymać i to stosunkowo tanio przedmioty gospodarcze. Nadto organizacya rolnicza będzie płacić członkom ceny dobre, tak żeby rolnik nietylko miał zapłacone koszta produkcyi łącznie z utrzymaniem rodziny, ale by nadto był w stanie **poczynić inwestycye dla odnowienia zniszczonego wojną gospodarstwa**. Wreszcie te organizacye rolnicze czy to same, czy za pomocą miejscowych organizacyi konsumów dostarczą rolnikom bezpośrednio towarów spożywczych. Wówczas rolnik nie będzie miał potrzeby oddać ziemiopłody handlarzom.

Bez bezpośredniego (z wykluczeniem łańcuszkowego handlu) zaopatrzenia rolników w przedmioty zapotrzebowania gospodarczego i przedmioty spożywcze, nie da się przeprowadzić tak koniecznego dla odbudowy gospodarczej i uratowania szerokich mas od zagłady — bezpośredniego oddania ziemiopłodów przez rolników dla ludności bezrolnej, a temsamem dla szerokich mas robotniczych zajętych w przemyśle.

Brak takiego zaopatrzenia rolnika ze strony rządu, jest mojem zdaniem przyczyną niepowodzenia sekwestru. Bezpośrednie zaopatrzenie rolnika i spożywcy może i musi być uskutecznione przez społeczeństwo same (samopomoc) za pośrednictwem odpowiednich organizacyi. Odbudowa gospodarcza chłopa i robotnika, to jest producenta rolnego i producenta przemysłowego, tych dwu filarów gospodarstwa społecznego w państwie nastąpi przez dwie organizacyę, rolniczą i konsumową (spożywczą). Zadaniem organizacyi rolniczej będzie zaopatrywanie członków we wszelkie przedmioty gospodarcze, czy to drogą sprzedaży, czy użyczenia, dalej udzielanie pomocy małorolnikom mniej zasobnym tak, by żaden grunt w gminie nie pozostał nieobrobiony. Podniesienie wydatności każdego gospodarstwa w gminie ma być troską ciągłą tej organizacyi rolniczej gminnej.

Natomiast konsum w gminie ma się starać o doprowadzenie środków spożywczych i niezbędnych artykułów zaopatrzenia osobistego i domowego celem równomiernego podziału między członków wedle ilości głów i potrzeby...

Nadbudową dla organizacyi gminnych będą związki powiatowe, krajowe i państwowe. Te związki otrzymują bezpośrednio z kopalń, hut, fabryk (co będą popierać organizacye robotnicze odnośnych przedsiębiorstw) produkta przemysłowe i rozdzielą je równomiernie zapośrednictwem gminnych organizacyi członkom, natomiast odwrotnie, organizacye rolnicze oddadzą znowu bezpośrednio ziemiopłody organizacyom spożywców, które przy pomocy organów swoich gminnych rozdzielą równomiernie między pojedyncze rodziny wedle ilości głów. Organizye konsumowe gotowe do odebrania ziemiopłodów dość licznie istnieją już w Małopolsce i Kongresówce. I tak obok konsumów robotniczych po miastach i osadach fabrycznych zawiązały się, zwłaszcza w zachodniej Małopolsce powiatowe związki spożywcze chłopsko-robotnicze, a nadto miasta mają urzędy gospodarcze i utworzyły związek tak zw. „Aprowizacya miast“.

Organizacye konsumentów tedy gotowe są do bezpośredniego odbioru ziemiopłodów i te organizacye mogą pośredniczyć w oddaniu rolnikom bezpośrednie produktów przemysłowych, — brak jednak organizacyi i organów rolniczych, któreby ziemiopłody od pojedynczych rolników odbierały i organizacyom konsumentów oddawały, oraz, któreby otrzymawszy produkta przemysłowe racyonowały je wedle potrzeby między rolników.

Należy tedy jaknajspieszniej w każdej gminie utworzyć organizacye rolnicze.

Nowa Rada Robotnicza.

W okręgu przemysłowym Białej-Bielska i okolicy została wybrana nowa Rada Robotnicza — co prawda Rada ta nie łączy jeszcze wszystkich robotników, a to ze względu na to, że nie wszyscy robotnicy zrozumieli iż miejsce ich w organizacyach o klasowym charakterze.

Z powodu warcholącej roboty organizatorów związków klerykalnych nie można tych ostatnich wpuścić do Rady robotniczej, bo byłoby to to samo co wspólność swojego czasu delegatów rad robotniczych w Warszawie z komunistami, którzy wciąż warcholili zamiast **praktycznej pracy.**

Do nowej Rady Robotniczej weszli najlepiej uświadomieni robotnicy. Smutne tylko to, że mały stosunkowo procent do ogólnego procentu robotników, zatrudnionych we fabrykach, weszło do Rady robotników polskich. Przyznać trzeba, że wśród robotników niemieckich jest stosunkowo więcej robotników umiejących ocenić wartość organizacyi—natomiast wśród robotników polskich, takich jest mało. Wina tego stosunku poniekąd leży w tem, że robotnik polski przed wojną, o ile chodzi o organizacye zawodowe, nie miał polskich przywódców, a inteligencya polska uważała za stosowniejsze tego robotnika zwalczać i różnić z innemi narodowościami.

Odkąd istnieje w Bielsku sekretaryat zawodowy, na którego czele stoi sekretarz Polak, stosunek ten się polepszył na korzyść robotników polskich, potrzeba jednakowoż jeszcze dużo pracy nim robotnik polski pod względem organizacyjnym dorówna robotnikowi niemieckiemu. Powracając do samej Rady, zaznaczyć należy, że ma ona ważne zadanie przed sobą.

Rada Robotnicza ma się zająć jak wynika z jej statutu i regulaminu sprawami zawodowemi, gospodarczemi a nawet politycznemi.

Jeżeli chodzi o sprawy gospodarcze i zawodowe, to mojem zdaniem tutaj Rada Robotnicza ma dużo do zrobienia. Weźmy sprawy zawodowe, dotychczas robotnik ma i używał tylko jednej broni przeciw drożyźnie — a mianowicie podwyżki płacy, którą od czasu do czasu poprzeć musiał strejkiem. Broń każda jednak, którą się za często używa tępieje. Zresztą i robotnik widzi, że tą drogą nie zmienia się stosunku na lepsze, ba za każdą podwyżkę płacy o 50% czy 100%, wszystkie artykuły idą w górę o 200% nim jeszcze robotnik zdążył otrzymać swoją zapłatę. Mimo tego była to jedyna i jeszcze na pewien czas pozostanie drogą, którą robotnik musiał pójść, nie chcąc z rodziną zginąć z głodu. Ażeby jednak poza zabezpieczeniem swojej egzystencyi robotnik mógł się przyczynić do położenia tamy tej szalonej orgii drożyźnianej, musi Rada robotnicza wywalczyć kontrolę dostępną dla robotników we wszystkich zakładach przemysłowych, celem sprawdzenia, czy wszystkie podwyżki produktów wyrabianych przez robotników są uzasadnione i oparte na konieczności. Równocześnie jeżeli chodzi o sprawy gospodarcze musi Rada robotnicza stanąć na stanowisku zbliżenia konsumentów do producentów z wyłączeniem wszystkich pośredników. Tą tylko drogą mojem zdaniem ugruntujemy gospodarkę socyalistyczną i wprowadzimy w życie tak zwaną socyalizacyę produkcyi (nie kobiet, jakby chciał ks. Mączyński).

Rada Robotnicza musi stanąć na stanowisko, że podwyżki nie doprowadzą robotników do niczego dobrego a równocześnie napychają złotem kieszenie kapitalistyczne. Naturalną rzeczą, że jak długo te wielkie zadania Rada robotnicza nie potrafi przeprowadzić, tak długo robotnikowi pozostaje tylko jedna broń, której do tego czasu używał.

Jeżeli mam pisać o sprawach politycznych, to te natrafią przed Radą robotniczą na pewne trudności, ponieważ Rada jest o składzie dwuch narodowości i dwuch partyi politycznych, chociaż socyalistycznych, lecz o innych programach, a zwłaszcza o pewnych różniących się punktach programu. Trudności te jednak przy dobrej woli obu stron dadzą się wyrównać i możemy wtenczas skuteczniej naszą działalność polityczną wprowadzić w życie. Przedewszystkiem jednak socyaliści a zwłaszcza kierownicy socyalistów niemieckich muszą zrozumieć, że **polityka prowadzona będzie i musi być w Republice Polskiej przy uwzględnianiu potrzeb tejże Rzpubliki.** Socyaliści niemieccy muszą, jeżeli im zależy na zgodzie (do której my zawsze pierwsi), zrozumieć stanowisko P. P. S., której stanowisko było jasne, a które towarzysze niemieccy, żyjący wspólnie z nami w jednem państwie, mogli, bo go zrozumieli, wpoić w głowy tych, którzy na P. P. S. patrzą przez szkła socyalistów francuskich i angielskich.

Nie zgodziłbym się nigdy na politykę jaka była za czasów plebiscytu, ze strony działaczy śląskich, równocześnie jednak nie może się żaden socyalista polski zgodzić na politykę niektórych uchodzących za socyalistów-niemców.

To też Rada robotnicza złożona z obu narodowości a mająca się przejąć jednym duchem i zdążać

do jednego celu, jakim jest socyalizm—musi znaleźć taką platformę, by na niej tak robotnik polski jak i niemiecki czuł się u siebie w domu.

Dwadzieścia pięć lat karnie i solidarnie stał robotnik polski obok niemieckiego na terenie Bielska-Białej — nie może być i teraz inaczej, z tą chyba różnicą, że żyjemy nie w państwie monarchii austryackiej, lecz w Polskiej Republice, o przewadze ludności polskiej i w tym wypadku karnie i solidarnie winien stać obok robotnika polskiego robotnik niemiecki.

P. P. S. nie pozwoli na krzywdy narodowościowe lub wyznaniowe, lecz musi wiedzieć, że ci, którzy są krzywdzeni, są braćmi duchem i dążnościami.

Rada Robotnicza na dwuch swoich posiedzeniach mniejwięcej w ten sam sposób określiła swoje zadania, Komisye wybrane są po połowie z Polaków i Niemców, również i prezydyum Rady.

Początek zapowiada szczęśliwą przyszłość i PPS. zawsze jest pierwszą, która nie chce dopuścić do walk antynarodowych, lecz pragnie pojednania ludów; oby tą samą myślą kierowała się partya niemiecka — a przyszłość jest w rękach Ludu pracującego.

A. Pająk.

Z ruchu kolejarzy.

Okólnik zamiast podwyżki płac dla pracowników kolejowych.

Ponieważ ustawa z dnia 13 lipca b. r. okropnie skrzywdziła niższych pracowników kolejowych, dlatego zjazd delegatów Kół m. z całego okręgu dyrekcyi krakowskiej, który się odbył w dniu 22./8. b. r. w Podgórzu, po obszernej i rzeczowej dyskusyi uchwalił cały szereg niezbędnych poprawek, które w formie memorandum, jako najkonieczniejsze żądania ogółu prac. kol., przez specyalnego „kuryera" Ministerstwa kolei żel. w dniu 26./8. b. r. przesłane zostały.

Zdawało się, że tak słuszne a skromne żądania prac. kol. Ministerstwo kolei żel. po gruntownej rozwadze, uwzględnić w całości, tem bardziej że; ustawą o uposażeniu prac. kol. zostali niżsi i starsi prac. kol. tak somotnie skrzywdzeni, że rozgoryczeni prac. kol. które z tego powodu powstało. jest tak wielkim, iż żadne pióro opisać tego niepotrafi, gdyż prawie wszyscy niżsi prac. kol. według tej ustawy wypłaceni, otrzymali na 1./9. swe pobory służbowe **o przeszło 50% mniejsze, aniżeli w ostatnich 4 miesiącach.**

Zdawało się, że skoro ogólna drożyzna w ostatnich czasach, zamiast spaść na dół, wzmogła się niepomiernie, a prac. kol. mimo tego zamiast więcej, to Min. kol. żel. i w ogóle Rząd, chcąc naprawić wyrządzoną krzywdę prac. kol. będzie się liczył z tem, że obecne czasy są zbyt przykre, szczególnie dla biedniejszych prac. kol. i nie z lekceważy sobie życzeń ogółu prac. kol. uwzględniając narazie przynajmiej stosowne i sprawiedliwy wymiar dodatków drożyznianych, znosząc jak najrychlej, w myśl przedłożonych żądań ze strony prac. kol. te tak niepotrzebne pasy drożyzniane, które w obecnym czasie żadną miarą zastosować się nie dadzą.

Stało się jednak inaczej, bo oto zamiast, znajwiększą niecierpliwością oczekiwanej przez ogół prac. kol. poprawy płac. kol. poprawy płac i zniesienia tych niepotrzebnych pasów drożyznianych i t.d. otrzymali prac. kol. „Okólnik" który po myśli Administracyi kol. ma zaspokoić głód i nędzę panującą wśród ogółu niższych prac. kol, w całem Państwie. Okólnik ten brzmi:

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Sprawy personalne.

L.: 130/1 — prez. ex. 1920.

Kraków, dnia 5 września 1920.

Przedmiot: Żądania prac. kol. o podwyższenie płacy.

Okólnik L.: 1088.

Do wszystkich miejsc służbowych (do rąk p. Naczelnika).

Pan Minister kolei żelaznych zwrócił się z następującym apelem do ogółu pracowników kolejowych:

„W ostatnich dniach wpłynęły ze sfer pracowników kolejowych ponowne żądania o podwyższenie płac. O ile nie da się zaprzeczyć, że drożyzna w obecnym czasie wzrasta, nie można przeczyć, że Sejm Ustawodawczy przyznając w miesiącu lipcu 1920 nowe uposażenia, starał się pracownikom państwowym umożliwić egzystencyę w granicach możności, z uwzględnieniem jak najdalej idących ofiar finansowych Państwa. W chwili, gdy Ojczyzna przeżywa ciężkie chwile i walczy o byt swój i istnienie, **gdy bohaterski żołnierz ponosi na polu walki najcięższe ofiary,** winien również pracownik państwowy w zrozumieniu ciężkiego położenia materyalnego Państwa ograniczyć swe potrzeby i pojąć, że Rząd musi się liczyć z groszem publicznym i niemoże uskuteczniać wydatków wychodzących po za ramy możliwości."

Polecam tedy p. Naczelnikom, aby wpływali uspakajająco na podwładny mu personal, a wskazując na ciężkie położenie Państwa, wezwali pracowników do najdalej idących ograniczeń, w ich wydatkach i pouczyli ich, że ustawiczne stawianie żądań, co do podwyżki płac, o ile w normalnych czasach przekraczały by możność finansową, o tyle w obecnie nadmiernie ciężkiej chwili, mogłyby być uważane jako objaw braku zrozumienia żywotnych interesów Państwa i trudnej sytuacyi finansowej w jakiej się Państwo znajduje.

Prezes Dyrekcyi kolei państwowych:
Prachtel.

Powyższy okólnik powiada, że „Sejm Ustawodawczy starał się prac. kol. umożliwić egzystencyę w granicach możności, z uwzględnieniem jak najdalej idących ofiar finansowych Państwa." Otóż popatrzmy jakto wszystko wygląda w rzeczywistości, a mianowicie, według tej szumnej „ustawy" która ma być tak wielkim dla prac. kol. dobrodziejstwem, pracownicy kolejowi, pierwszego stopnia płac, t. j. urzędnicy, którzy zaledwie po parę godzin dziennie w swoim biurze przebywają pobierają według tej ustawy „uposażenie" w kwocie 7520 Mk. miesięcznie, czyli **247 Mk. 23 fenigów** dziennie, oprócz zaliczenia dodatków funkcyjnych i za odbyte studya, powyższą płacę pobiera urzędnik **swobodny**, natomiast płaca także swobodnego prac. kol. z 15 stopnia płac, wynosi zaledwie **1180 Mk.** miesięcznie, czyli **38 Mk. 18 fenigów** dziennie, t. j. płaca najniższego pracow. kol. który musi najciężej i najwięcej pracować i niema już prócz wymienionej płacy żadnych innych dodatków, oto jakie dobrodziejstwo. Dla jednych t. j. dla prac. kol. wyższych stopni płac (urzędników) których Min. kol. żel. zaliczyło do ludzi, może być, ta ustawa rzeczywistym dobrodziejstwem, gdyż daje im nieco większe uposażenie, aniżeli mieli poprzednio (przeciwko temu nic nie mamy, owszem należy im się tyle, aby mogli żyć jak prawdziwi ludzie) ale dla drugich t. j. dla prac. kol. niższych stopni płac, których potraktowano w tej samej ustawie jak bydło robocze, jest ta ustawa niczym innym, jak tylko jeszcze jedną wielką niesprawiedliwością i okropną krzywdą, bo dziś pewnie każdy to zrozumie, że przy obecnej tak szalonej drożyźnie wszelkich środków niezbędnie do życia każdemu człowiekowi potrzebnych nikt nie jest w stanie wyżyć i utrzymać się wogóle z tak śmiesznie małej płacy która według tej ustawy wynosi zaledwie **38 Mk. i 80 fenigów dziennie,** (trzydziesciosiem marek, osiemdziesiąt fenigów) nierozumie tego Ministerstwo kolei żel. i cała Administracya kolejowa, która o niższych prac. kol. tak akuratnie dba jak pies o piątą nogę, gdyż w przeciwnym razie nieuważano by ich za bydło robocze, lecz za ludzi, i jako takich odpowiednio by traktowano by ich podobnymi okólnikami. Pracownicy kol. niższych stopni rozumieją dobrze ciężkie położenie finansowe Państwa, niepotrzebują by im to przypominał aż p. Min. kol. lub p. Prezes, albo też nachajka „p. Naczelnika", ale też i to rozumieją, że nienależy dla jednych być hojnym aż do przesady a drugich gnębić szykanami, głodem, okólnikami i p. Naczelnikiem jak niewolników z dawnych czasów.

Gdyby prac. kol. niemieli należytego zrozumienia dla swego Państwa, które faktycznie najgorsze chwile przechodzi, to naprawdę, że nieograniczali by swych wydatków do niemożliwości i nieznosiliby tej okropnej nędzy przez cały czas wojny, ale byliby bezwzględnymi i musiano by im dać przynajmniej tyle, aby im na prawdziwie ludzkie życie wystarczyło. Lecz mimo tego zrozumienia, i wielkich ofiar i poświęceń ze strony prac. kol. niemogą oni już dłużej tego nie równomiernego i niesprawiedliwego traktowania ich znosić, gdyż to przekracza już wszelkie granice możności. Pracownicy kol. niższych stopni płac, niepozwolą na to, aby na kolejach w ogóle istniał dłużej taki nieład i rozrutność pod każdym względem jak obecnie, jak również nieznioszą tego dłużej, by cała Administracya kolei spoczywała w rękach ludzi nieudolnych i zacofanych, którzy swem nietaktownym postępowaniem i nieumiejętnym rządzeniem, zamiast korzyści, tylko szkodę Państwu przynoszą, wskutek czego, musi być zawsze deficyt i brak pieniędzy, potrzebnych dla wynagrodzenia niższych prac. kol. Dość już tej rabunkowej i łajdackiej gospodarki na kolejach, czas najwyższy aby zrobiono już jakiś z tem porządek, gdyż dłużej tak być niemoże, wprzeciwnem razie kolejarze sami wezmą się do tego i zaprowadzą ład.

Sprawiedliwość.

Korespondencye.

Bielsko. W niedzielę, 26. u. m. urządził K. O. P. w Bielsku Święto Obrony Państwa. O godzinie 10 rano uroczystą mszą polową odprawił ks. proboszcz z Bielska w asystencyi dwóch księży. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Fabry z Białej. Współudział w nabożeństwie brali przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz garnizon wojskowy z Bielska.

Po mszy odbył się wiec publiczny na rynku. Wiec zagaił p. starosta bielski radca Podczaski, który nawoływał do współpracy, kończąc okrzykiem na cześć Naczelnika Państwa.

Następnie przemówił burmistrz miasta Bielska, p. Eichler, który podkreślił, że Niemcy chcą być lojalnymi obywatelami państwa polskiego i chcą współpracować nad odbudową tego państwa.

Dłuższy referat o sytuacyi w jakiej się znajduje Polska wygłosił p. Obrzut.

W końcu przemawiał tow. Świder, który zaznaczył, że gdy każdy naród będzie mocny i silny, wtenczas dojdzie do zbratania ludów.

Po odczytaniu rezolucyi wyrażającej hołd rządowi i naczelnikowi oraz armii p. Podczaski rozwiązał wiec.

Z Dziedzic. W dniu 20. z. m. odbyło się zgromadzenie pracowników Kolejowych Zawodowego Związku Kolejarzy u pana Gaydy w obecności członka Zarządu Okręgowego kolegi Gazura. Po obszerniejszem omówieniu spraw zawodowych jak również i krzywdzącej regulacyi płac pracowników kolejowych, przystąpiono do utworzenia Komitetu P. P. S., który jednogłośnie z łona pracowników kolejowych do życia powołany został.

Jako prezesa wybrano: Zieleźnika Franciszka. Sekretarzem Szczerbowski Franciszek, skarbnikiem Faruga Walenty, Kontrolorzy: Falisz i Tomaszewski. Po wyborze wspomnianego komitetu zostały przez zgromadzonych uchwalono jednogłośnie następujące rezolucye:

1. Zgromadzeni pracownicy kolejowi w dniu 20. 9. uznają potrzebę dla obrony spraw zawodowych, oraz wywalczenia całkowitych praw obywatelskich zorganizować się politycznie w partyi PPS. Równocześnie za dotychczasową obronę interesów pracowników kolej. wyraża posłom sejmowym klubu PPS swoje podziękowanie i poparcie w ich ciężkiej walce z reakcyą.

2. Zgromadzeni pracownicy kolejowi w dniu 20. 9. z Dziedzic i okolicy stwierdzają, że pochód wojsk polskich pod wodzą Naczelnika Państwa Piłsudskiego uratował niepodległość Polski i usunął nieprzyjaciela z ziemi polskiej. Naturalnem następstwem tego zwycięstwa musi być rychłe zakończenie wojny i zawarcie demokratycznego i sprawiedliwego pokoju, któryby umożliwił wewnętrzną odbudowę państwa i nawiązanie zgodnych stosunków z sąsiadami. Zgromadzeni żądają zaniechania represyi stosowanej wobec klasy robotniczej przy równoczesnej bezkarności dla wichrzycieli i spiskowców z obozu Narod. Demokracyi, której działalność podkopująca autorytet naczelnych władz w państwie niwecząca karność w armii i godząca w jedność i siłę Państwa, zasługują na najbezwzględniejsze potępienie.

Zgromadzeni stwierdzają, że istotnem wyrazem woli narodu, organizatorem sił społecznsswa, twórcą ducha i sprawiedliwości może być jedynie rząd oparty na masach ludowych, rząd robotniczo-włościański. Po uchwaleniu rezolucyi zapisano bardzo znaczną liczbę członków do partyi PPS. i przy licznych okrzykach na cześć Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego zgromadzenie zakończono.

Prezes: Franciszek Zieleźnik.
Sekretarz: F. Szczerkowski.

Z Przemyśla piszą nam: Ks. poseł Dr. Kotula, z listy nr. 11, działacz „narodowy", wychodził koncesyę tytoniową dla swej matki, która, z powodu zgonu syna w wojnie Austryi z Serbami uzyskała poświadczenie, że należy ją traktować na równi z inwalidami. Ks. poseł Kotuba jako dobry syn rozporzął też natychmiast starania o odpowiedni lokal na tą trafikę tytoniową swej matki. W tym celu zwrócił się ten znany antysemita do żyda Nusbauma, któremu właśnie zabrano arkusz trafikancki, nadając go matce p. posła. Ks. Kotuba wdał się w pertraktacye z tym żydem ortodoksem oświadczając, że gotów jest arkusz matki wydzierżawić w ten sposób, że matka posła ks. antysemity podzieli się po połowie zyskiem z żydem Nussbaumem. Pomimo tak korzystnych propozycyi, których celem było uzyskanie lokalu, p. Nussbaum nie chciał z księdzem posłem zrobić interesu. Wobec tego rozgoryczony poseł prof. ks. dr. Kotuba zapowiedział, że przeforsuje w sejmie ustawę o rekwiaycyi przymusowej lokalów na trafiki, których arkusze odebrano żydom.

Tak wygląda w praktyce osobistej antysemityzm ks. Kotuli, który wyrobił koncesyę swojej matce i gorąco się zajmuje koncesyami wogóle. K. J.

Wiadomości polityczne.

Niemieccy socyaliści większości wstępują do rządu. Oficyalne rokowania pomiędzy partyami rządowemi a socyalistami większości doprowadziły do porozumienia. Socyaliści większości oświadczyli się za ponownem wstąpie-

niem w najkrytyczniejszym czasie do rządu. Za przekształcenie bloku rządowego zrzekli się nowych wyborów i zgodzili się na dobrowolną neutralność aż do najbliższej wiosny.

Czesi szaleją. Czesi oszukawszy Europę, która im dała nadolzańską krainę, szaleją w swym terorze. Szumowiny różnego rodzaju mają posłuch u władz — denuncyują Polaków i pakują do kryminału. We Frysztacie w aresztach sądu powiatowego znajduje się przeszło 80 przestępców politycznych z czasów plebiscytu, w Boguminie 40, w Cieszynie 60, a w Jabłonkowie 35, w Morawskiej Ostrawie około 20.

W ubiegłym tygodniu szowinistyczni warcholi czescy zwołali zgromadzenie w Radwanicach, na którym domagali się zgromadzeni usunięcia wszystkich robotników z Zagłębia, czujących po polsku, a główną część zgromadzenia tworzyli t. zw. czescy socyalni-demokraci. Czeskie szowinistyczne władze wypowiedziały szkolnictwu polskiemu na Śląsku Cieszyńskim walkę na śmierć i życie. Chcą zniszczyć polskie szkoły, wypędzając masami nauczycielstwo. Dnia 20 września, właśnie przed rozpoczęciem roku szkolnego zawiadomiono kierownictwa szkół w Dąbrowie, Lutyni itd., że szkoły polskie zamieniono na czeskie. Dzień przedtem odebrano klucze, a temsamem i szkoły wraz z urządzeniem. Na skutek tego wybuchł w Karwinej strejk dzieci szkolnych. Na zgromadzeniu rodzicielskiem wybrany został komitet, do którego weszli oprócz Polaków także Niemcy, ponieważ i ich szkoły zamknięto. Komitet ten ma za zadanie wysłać delegacyę do Ministerstwa w Pradze, by zaradzić złemu. Oto jak Czesi pojmują wolność ludów. Niedawno sami uciskani, dzisiaj uciskają drugich.

Co słychać na Górnym Śląsku? Po ostatniej ugodzie polsko-niemieckiej, według której mieli wszyscy ci, którzy na Śląsk Górnym przybyli w roku 1918 lub później, opuścić granice Górnego Śląska — był chwilowy spokój. Obecnie jednak według wszelkiego prawdopodobieństwa Niemcy na Górnym Śląsku znowu się przygotowują do napadu. Jak „Gazeta Robotnicza" z Katowic donosi, ze raz wraz wykrywa kontrola całe wagony amunicyi, karabinów i materyału wojennego a nawet kulomioty, które to mordercze narzędzia Niemcy wysyłają na Górny Śląsk. Skutkiem tego pomiędzy przedstawicielami francuskiego rządu i angielskiego wybuchło nieporozumienie, ponieważ Francya jest zdecydowanym wrogiem Niemców (tak jak była przyjacielem Czech), zaś Anglia ochrania Niemców, a wszystkie te kwasy ententy odbiją się z pewnością na Polsce. Któż nas raz uwolni od tych różnych przyjaciół?...

Przeciw seperatyzmowi poznańskiego. „Naród" zamieszcza tekst memoryału, złożony na ręce prezydenta ministrów Witosa przez szereg organizacyi politycznych, zawodowych i społecznych Wielkopolski. Organizacye te domagają się spiesznego przeprowadzenia unifikacyi dzielnic.

Uchwały R. O. P. Prezydyum Rady ministrów komunikuje: Rada Obrony Państwa na posiedzeniu w dniu 23 bm. po omówieniu sprawy litewskiej, przyjęła szereg rozporządzeń, a w szczególności rozporządzenie w przedmiocie kar za obrazę Naczelnika państwa, w przedmiocie art. 4 ustawy z dnia 16 lipca br. o 4 proc. pożyczce premiowej, w sprawie przedłużenia terminu amnestyi podatkowej na obszarze b. dzielnicy pruskiej, w przedmiocie uiszczenia podatków bezpośrednich, o nadzwyczajnej **pomocy dla inwalidów wojennych**, którzy z własnej woli wstąpili do armii i dla ich rodzin, rozporządzenie o zniesieniu terminu wejścia w życie ustawy z dnia 14 lipca br., o rozszerzeniu właściwości sądów pokoju w sprawach cywilnych, w przedmiocie rozporządzenie o wewnętrznej pożyczce przymusowej, oraz o dalszej emisyi biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, rozporządzenie w sprawie sądów dyscyplinarnych przy komendach wojewódzkich zachodniej straży obywatelskiej, o dostarczeniu mieszkań na potrzeby wojska w byłej dzielnicy pruskiej, rozporządzenie w sprawie ćwiczeń poborowych, nie wcielonych do szeregów wojskowych, rozporządzenie o wzmiankach, o aktach zajścia osób zabitych przez nieprzyjaciela albo zmarłych z powodu okoliczności wojennych, rozporządzenie w przedmiocie zmian w ustawie z dnia 9 lipca br., o aprowizacyi na rok gospodarczy 1920/21.

Sojusz czy protekcya? Na posiedzeniu Sejmu zgłosił klub Zjednoczenia ludowego (filia endecyi pod komendą Dubanowicza i arcybiskupa Theodorowicza) wniosek, aby Polska zawarła ścisły sojusz wojskowy z mocarstwami sprzymierzonemi, w pierwszym rzędzie z Francyą. Przed kilku dniami doniosły pisma, że Dmowski w mowie wygłoszonej w Poznaniu oświadczył, że stosunek Francyi do Polski jest protektoratem, jak np. bogaty krewny protեguje biednego. Nie wiadomo więc, czego endecy chcą: podczas gdy wódz ich żąda protektoratu a więc zupełnego poddania się pod wolę Francyi, to filia endecka żąda sojuszu, a zatem do pewnego stopnia — z powodu dysproporcyi sił — równorzędność. Zaczem się tu zdecydować? Naszem zdaniem — jedno warte drugiego. Protektorat endecy już zaprowadzili, odsyłając Polskę z każdą jej potrzebą do Francyi, sojusz zaś polega na tem, że Francya sprzedaje nam wyrańżowane uzbrojenie za pieniądze, ostatnio wedle umowy z p. Grabskim za naftę i cukier. Czy taki stosunek większej, czy mniejszej zależności trzeba aż uwiecznić w drodze ustawodawczej?

Widocznie endecy nie mogą obejść się bez obroży; wszystko jedno, czy to była rosyjska, czy będzie francuska. Samodzielności, jako urodzeni niewolnicy, boją się i chcą też cały naród przepojić swem tchórzostwem.

Skandal w Sejmie pruskim. (Niemiec o awanturach śląskich). Na piątkowem, 24 u. m., posiedzeniu sejmu pruskiego omawiano sprawę ostatnich wypadków na Górnym Śląsku.

Prezydent min. Braun w wymowie swej apelował do komisyi ententy w Opolu i żądał obrony ślązaków przed gwałtami polskimi.

Wszystkie partye wystąpiły z wnioskiem, by wezwać rząd do przedsięwzięcia wszelkich środków w celu ochrony niemców na Górnym Śląsku i zabezpieczenia plebiscytu przed terorem ze strony polskiej.

Wniosku tego nie poparli jedynie niezależni socyaliści, w których imieniu zabrał głos poseł Ziegler i oświadczył, że awantury na Górnym Śląsku spowodowane zostały wyłącznie przez Niemców, którzy napadają na Polaków.

Ten uczciwy głos Zieglera wywołał w całym sejmie niesłychane poruszenie.

Okrzyki: Pfui! i precz! nie pozwoliły mówcy dokończyć tej interesującej mowy.

Niezależni socyaliści pod wodzą Adolfa Hoffmanna nie pozostawili tych krzyków bez odpowiedzi, skutkiem czego wszystkie partye opuściły sejm.

Prasa niemiecka wścieka się wprost na niezależnych, którzy mieli odwagę wobec całego świata uznać niewinność Polaków górnośląskich.

Okazuje się z powyższego że są jeszcze uczciwi socyaliści i pan Speil oraz niezawiśli na Górnym Śląsku winni się na tow. Zieglerze wzorować.

Różne.

„Neutralnemu" w odpowiedzi. Szkoda, że „neutralny" nie spłodził takiego artykułu, jak w „T. B." p. t. „Wilcza natura" trochę wcześniej, a podkreśliwszy słowa „Po cóż znowu ten woale nie pożądany i szkodliwy seperatyzm? Po co rozbieżność?" nie przesłał tego Romanowi Dmowskiemu do Poznania, kiedy przygotowywał zamach stanu, a swoich ludzi miał w rządzie. Bylibyśmy bardzo wdzięczni „neutralnemu", i rzeczywiście na ten pseudonim byłby całkowicie zasługiwał. Pod adresem socyalistów, to szkoda jeżeli już to o skutek Panu chodzi, który będzie bardzo wątpliwy po tej napaści — to chociażby dlatego, że ostrzeżenia tego rodzaju są zbyteczne, to niechaj się neutralny o to nie trudzi i płodność swoją literacką niech raczej dostosuje do tych, którzy dzisiaj uprawiają zdradę państwa — a do tych, prócz żydów, których tyle wymieniono w „T. B." należą także i ci, co dyplomy na patryotyzm rozdają.

Ślamazarstwo. Na stacyi kolejowej w Białej i Kętach przy wydawaniu biletów kolejowych, panuje niepodzielnie zupełny nieporządek. Małe stosunkowe stacye kolejowe, a kasa oblegana jest cały czas przez kilkadziesiąt ludzi — kasyerzy zaś tak ślamazarnie wydają bilety, że z jednym pasażerem trwa procedura wykupienia biletu najmniej 10 minut. Do tego jeszcze tryumfy święci „protekcya" każdy trochę lepiej ubrany pasażer wchodzi wprost do kasy i tam zajmuje się zdanym osobnikiem kasyer najspokojniej rozmową, a ludzie czekają za okienkiem.

Należałoby już położyć kres tej ślamazowno-protekcyjnej robocie, ponieważ cierpi na tem ogół pasażerów, który w pociągu musi płacić za bilet potrójną cenę jego wartości. Apelujemy do Dyrekcyi P. K. w Krakowie i Ministerstwa koleji w Warszawie, by wglądnięto w te stosunki a winnych pociągnęło do odpowiedzialności. Precz z protekcyami — w wolnej Polsce wszyscy są równi.

Sądy doraźne ograniczono. W myśl rozporządzenia min. spraw wojsk. gen. Sosnkowskiego, sądy doraźnie zostały ograniczone. Na razie wstrzymano wszystkie rozprawy przed sądem doraźnym o dezercyę zaś o zbrodnię rabunku, morderstwa, zdradę stanu i t. p. będą się w dalszym ciągu odbywały. Dezercya będzie karana przez trybunał zwyczajny wojskowy, lecz żołnierze, którzy nie powrócą do swoich oddziałów do 4 października, lub zbiegną w tym czasie, będą oddani pod sąd doraźny.

O uzupełnienie armii polskiej. Rząd w porozumieniu z wojskowością powziął uchwałę, która szczęśliwie rozwiązuje prawie zupełnie sprawę uzupełnień naszej armii. Dla przygotowania materyału wojskowego na wypadek powołania pod broń, roczniki zwolnione albo te, które mogłyby być powołane, będą zarejestrowane w stowarzyszeniach społecznych, głównie gimnastyczno-sportowych dla odbywania ćwiczeń.

„Uczciwa" zakonnica a służba szpitalna.

Otrzymaliśmy bardzo ciekawy list o stosunkach w szpitalu w Białej, który w całości zamieszczamy. List ten mówi dosadnie, że komentarze byłyby zbyteczne.

Szanowna Redakcyo!

W Nr. 33 „Tygodnika Bialskiego" wyczytałem, jak tam pomiędzy innemi wychwalają także zasługi „szarytek" około szpitali itd., zaś w num. 36 „Wyzwolenia Społecznego" wyczytałam odpowiedź na ten artykuł.

Otóż i ja miałbym kilka kwiatów, mających służyć do upiększenia tych wielkich zasług „szarytek" około szpitali itp.

Na razie podam tylko jeden, jako artykuł wstępny do dalszych artykułów.

Zaznaczam jednak z góry, że nie chodzi mi tu o zohydzenie lub znieważenie jakichkolwiekbądź instytucyi, czy to duchownych czy świeckich, czy państwowych, czy prywatnych, chodzi mi jedynie o napiętnowanie pewnych osób, które przez swoje zachowanie i postępowanie przyczyniają się do systematycznego podkopywania dobrej opinii, jaką się zakład dawniej cieszył i o uniemożliwienie tymże tuczenia i zbogacania się kosztem służby szpitalnej, pracującej ciężko na grosz itp.

Otóż sprawa ma się następująco:

W szpitalu bialskim gospodaruje pewna „dobrodziejka" jako przełożona Sióstr i jak się sama szumnie przed sądem nazwała „przełożona zakładu" (a zatem i przełożona dyrektora) w ten sposób, że z kasy szpitalnej pobiera tytułem płac służby niższej kwoty znacznie wyższe niż potem służbie wypłaca, i to już od dłuższego czasu, co między innemi stwierdził delegat Ministerstwa zdrowia, który przez 12 dni przeprowadzał lustracyę zakładu.

Tak ta „dobrodziejka" przy jednej jedynej wypłacie w dniu 31 maja 1920 pokrzywdziła 14 dziewcząt służby szpitalnej i 1 dozorcę o łączną kwotę 75 M i 32 f, wypłacając pojedynczym osobom mniej o następujące kwoty jak 42 f — 70 f — 84 f — 1 M 12 f — 2 M 10 f — 2 M 80 f — 3 M 64 f — 4 M 90 f — 5 M 88 f i 33 M 88 f.

Krzywdzenie takie uprawiała ta „dobrodziejka" już od dłuższego czasu a uchodziło jej to tem łatwiej, gdyż ani jednej osobie ze służby szpitalnej nie objaśniła, ile wynoszą miesięczne pobory tejże.

Lustrujący delegat Ministerstwa znalazłszy opócz powyższej jeszcze tyle innych nieczystych sprawek, uprosił jedną ze Sióstr szpitalnych aby się udała do owej „dobrodziejki" Przełożonej, która na ówczas bawiła na urlopie kuracyjnym w Rabce, z tą życzliwą radą, aby „dobrodziejka" ta postarała się o przeniesienie jej na inne stanowisko i już więcej do tutejszego szpitala nie wracała.

Posłanictwo wydelegowanej Siostry nieposkutkowało, gdyż „dobrodziejka" Przełożona wróciła najspokojniej do szpitala i chciała gospodarować dalej „po swojemu".

Gdy się jej to jednak nie udało i gdy Komitet szpitala odebrał jej prawo wypłacania poborów służbie niższej i powierzył wypłatę urzędnikowi, wówczas „dobrodziejka" Przełożona, chcąc sytuacyę uratować a siebie salwować, rzuciła na urzędnika podejrzenie, że tenże przedkładał jej sfałszowane wykazy.

Urzędnik czując się niewinnym, wniósł przeciw „dobrodziejce" skargę do sądu.

Sąd wyznaczył wprawdzie rozprawę, jak takową jednak przeprowadzono, to opowiedzą następujące słowa:

Po odczytaniu skargi prosił sędziego skarżący urzędnik, aby mu pozwolono opowiedzieć powody do skargi, gdyż skarga takowych nie zawierała.

Na to otrzymał on od sędziego odpowiedź wypowiedzianą w tonie podniesionym, niegrzecznym: „ja niejestem ciekawy na pańskie opowiadania" i odprawiono go do słowa.

Natomiast oskarżona „dobrodziejka", która według umiemania jej bezpośredniego przełożonego nie umie się bronić, bo nie umie mówić, tylko płakać, opowiadała koszałki—opałki, używając języka tak prędko, jakby stenografowała, twierdząc w końcu najspokojniej, że ona nie zarzucała fałszowanie wykazów urzędnikowi, tylko „sobie samej"!?

Zaś jedyny świadek zeznawał po części nie stanowczo, chwiejnie i niejasno i miejscami nawet niezgodnie z opowiadaniem „dobrodziejki".

Wobec tego zastępca prawny urzędnika skarżącego postawił kilka razy wniosek na przesłuchanie oskarżyciela prywatnego w charakterze świadka, jednak na daremno, gdyż sędzia prośbie tej każdym razem odmówił — i niewinną „dobrodziejkę" uwolnił od winy.

Gdy zaś skarżący urzędnik, czujący się pokrzywdzonym, poprosił grzecznie o udzielenie odpisu wyroku i zgłosił apelacyę, otrzymał od sędziego odpowiedź wypowiedzianą, tak jak na początku rozprawy, tonem niegrzecznym i podniesionym: „to nie pańska sprawa, tylko zastępcy!"

Sapienti sat!

O wyniku apelacyi nieomieszkam donieść Szanownej Redakcyi.

Dziękując jak najprzejmiej za przyjęcie i opublikowanie powyższego artykułu, zapowiadam w miarę potrzeby ciąg dalszy podobnych artykulików dla osiągnięcia wytyczonego celu uzdrawiania stosunków naszego zakładu.

Zgromadzenia.

W niedzielę 3 października odbędą się w następujących miejscowościach publiczne zgromadzenia, zwołane przez P. P. S. z porządkiem dziennym: **Sytuacya polityczna a stanowisko P. P. S.**

Wilkowice, popołudniu o godz. 4 u p. Kufla. Referent tow. Czuma.

Buczkowice, popołudniu o godzinie 3 na Kolanie. Referent tow. Forbach.

Komorowice, popołudniu o godz. 4 u p. Elsasa. Referent tow. A. Pająk.

Hałcnów, w gospodzie gminnej o godz. 4 popołud. Referent tow. Pająk Jan.

Aleksandrowice, popołudniu o godz. 4 w gminnym domu. Referent tow. Papla.

Afisze można otrzymać w Sekretaryacie PPS. w Białej.

W Bielsku w „Eispawilonie" odbędzie się w piątek 1 października o godz. 6 popołudniu **Zgromadzenie publiczne** w celu utworzenia Komitetu P. P. S. Wszyscy robotnicy polscy winni przybyć.

Rada Robotnicza. We wtorek, dnia 5 października o godz. 6 wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady Robotniczej w Bielsku „Eispawilon". Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie. — Posiedzenie odbędzie się punktualnie bez względu na liczbę członków.

Sekretarz: Papla m. p. Przewodniczący: Lukas m. p.

W Czańcu. Powtórne **Walne zgromadzenie** członków konsumu odbędzie się w niedzielę dnia 10 października br. o godz. 4 popoł. w lokalu p. Wiśniowskiego. Uchwały zapadną bez względu na liczbę członków, dlatego jest koniecznością, aby każdy członek się jawił.

Z życia partyjnego.

Kalendarz. W celu ostatecznego uregulowania nakładu Kalendarza Robotniczego P. P. S. uprzejmie prosimy o rychłe nadsyłanie zamówień.

Jednocześnie prosimy wszystkie instytucye społeczne, polityczne, kulturalno-oświatowe i inne o nadesłanie szczegółowych swych adresów do działu informacyjnego. Administracya przyjmuje adresy do 20 października.

Listy kierować należy pod adresem: Księgarnia Robotnicza Sp. z ogr. odp. Warszawa, Wspólna 17.

Zamówienie na kalendarze przyjmuje Sekretaryat P. P. S. w Białej, plac Wolności L. 5, do 30 października włącznie.

Konferencya okręgowa. Sekretaryat okręgowy P. P. S. w Białej zwołuje na dzień 17 października Konferencyę okręgowa P. P. S. Konferencya odbędzie się w Białej w sali „Sokoła" o godz. 9 rano, z porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Sekretaryatu.
2. Sytuacya polityczna a PPS.
3. Uzupełnienie Komitetu okręg.
4. Prasa i jej znaczenie.
5. Wolne wnioski.

Każdy Komitet miejscowy w powiecie bialskim, żywieckim, bielskim, wadowickim i oświęcimskim wysyła delegatów w stosunku na 50 członków opłacających podatek partyjny, jeden delegat.

Na konferencyi będzie obecny przedstawiciel Central. Komitetu Wykonawczego P. P. S. z Warszawy.

Prosimy najpóźniej do 15 października o podanie liczby delegatów z każdej miejscowości.

Posiedzenie Robotniczego Komitetu Obrony Niepodległości odbędzie się dnia 6 października br. o godz. 1/2 5 popołudniu w lokalu Redakcyi „Wyzwolenia Społ.". Obecność wszystkich członków z powodu ważnych spraw konieczna. Osobnych zawiadomień wysyłać się nie będzie.

W sprawie zgromadzeń. Towarzysze pragnący urządzić zebranie w swojej miejscowości, zechcą zgłosić się w Sekretaryacie P. P. S. w Białej.

Do wszystkich Komitetów miejscowych okręgu Biała. Wzywa się towarzyszy przewodniczących o przesłanie dokładnego sprawozdania z działalności za czas od 1 maja do 30 września według następujących pytań: ilu liczy Komitet członków opłacających podatek partyjny, ile kobiet, stan kasy z ewentualnych zabaw, wycieczek itp., ile odbyło posiedzeń, zgromadzeń, odczytów itp., czy istnieje jakie kółko śpiewackie, czy utworzono oddział kulturalno oświatowy, co należałoby uczynić, ażeby praca organizacyjna wzmogła się. Odpowiedzi na powyższe pytania należy przesyłać najpóźniej do 25 października do Sekretaryatu P. P. S. w Białej.

Na fundusz Robotniczego Komitetu Obrony Niepodległości

złożyli w dalszym ciągu: Góralik Ferdynand zebrane na listę Nr. 9 — **700 Mk**, Wanat Franciszek na listę Nr. 14 — **549 Mk**. Poprzednio wykazano **1984 Mk 50 f.**

Razem zebrano **3233 Mk 50 f.**

Omyłki druku.

W numerze 39 „Wyzwolenia Społecznego" z daty dnia 26 września wkradła się omyłka, a mianowicie korespondencya zatytułowana **Janowice** — ma być — **Bestwina**.

Zaś w korespondencyi z Bielska str. 5, wiersz 3— zamiast — „Otóż klerykali z tą notatką sami sobie w twarz uderzyli" — ma być: Notatką tą klerykali sami siebie w twarz uderzyli.

Od Administracyi.

Prosimy wszystkich naszych odbiorców pisma, ażeby należytość przesłali **przekazem pocztowym**, a nie czekiem, ze względu na to, że nie otrzymaliśmy jeszcze z P. K. O. za poprzednie miesiące przekazów.

Wszystkich tych, którzy przesłali za ostatnie dwa miesiące należytości czekiem, prosimy o przesłanie nam odcinków celem upomnienia się w Warszawie.

Prosimy również, by ze względu na trudności finansowe, rachunki, o ile możności załatwiano zaraz.

Na fundusz prasowy

„Wyzwolenia Społecznego"

złożyli: M. K. **50 Mk**, N. N. **200 Mk**, T. B. **200 Mk**. Poprzednio wykazano **806 Mk**.

Razem złożono **1250 Mk**.

Ostatnie wiadomości.

Nowe rokowania z Litwą. Minister spraw zagranicznych Sapiecha otrzymał od litewskiego Ministra spraw zagranicznych Puricikisa notę z propozycyą nowych rokowań. Rząd polski dał odpowiedź przychylną, proponując prowadzenie rokowań w Suwałkach od 29. u. m.

Spadek cen towarów. Jak pisma donoszą spadek cen produktów żywnościowych w Ameryce przybiera coraz większe rozmiary. Wszystkie wielkie firmy towarowe obniżyły swoje ceny od 10 do 20 proc. Koła handlowe wypowiadają przekonanie, że towary stanieją wkrótce na wszystkich rynkach światowych.

Co mówi minister Sapiecha o pokoju. Co do rokowań w Rydze minister wyraził nadzieję, że doprowadzą one do rozejmu i pokoju. Co do dalszych zamiarów Naczelnego Dowództwa minister oświadczył, że pochód przeciw bolszewikom ma na oku tylko cele strategiczne a niema na oku celów politycznych. W sprawie obszarów obecnie zajętych przez wojska polskie i co do ich przyszłych losów, to o tem powinien roztrzygnąć plebiscyt w formie przyspieszonej, może w obecności komisyi zagranicznych.

Rewolucya antybolszewicka w Rosyi. „Venkov" donosi ze Sztokholmu, że w Petersburgu i okolicy wybuchła rewolucya antybolszewicka. Ludność po otrzymaniu wiadomości o klęskach czerwonej armii zerwała się do walki z ciemięzcami bolszewickimi. Przyszło już do krwawych zajść. Wojska bolszewickie uległy ludności. Przywódcy bolszewiccy uciekli z Petersburga. Powstanie zatacza coraz szersze kręgi.

Ogłoszenia.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Pająk, Biała. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.